WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. 105-04
" " 305-39
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

PAŹDZIERNIK
10
PIĄTEK
Św. Franciszka
Wschód słońca 5 m. 51
Zachód " 16 m. 56
Rok II. Nr. 278

DYMISJA ZAUNIUSA

ZDEMASKOWANIE FILONIEMIECKIEJ ROBOTY NA LITWIE

Kowno 8 października. Minister spraw zagranicznych dr. Zaunius podał się dziś do dymisji która została przyjęta. Dymisja dr. Zauniusa nie była niespodzianką dla kół politycznych.

Jeszcze podczas pobytu ministra w Genewie, gdy stały się znane ustępstwa, które poczynił dr. Zaunius dr. Curtiusowi w sprawie kłajpedzkiej, podniosły się początkowo w kołach opozycyjnych, a później także w obozie rządowym głosy protestu przeciwko zmianie kursu politycznego wobec Niemców kłajpedzkich. Jak dalece ustępstwa poczynione przez dr. Zauniussa rządowi Rzeszy w sprawie Kłajpedy były zlekceważone przez rząd litewski, świadczy wczorajszy protest rządu niemieckiego przeciwko niedotrzymywaniu przez rząd litewski zobowiązań, zaciągniętych przez Zauniusa w sprawie wolności wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

Trzęsienie ziemi

Codzienne wstrząsy w południowych Niemczech

Berlin, 9 października. Dziś w nocy w południowych Niemczech dało się odczuć trzęsienie ziemi. Wstrząsy podziemne odczuto w Monachjum, Frieburgu, Friedrichshafen, Karlsruhe i Heidelbergu.

Wstrząsy podziemne trwały około pół godziny. W niektórych miejscowościach ludność w panice opuściła domy.

Trzęsienie ziemi naogół nie wyrządziło wielkich szkód. Mury domów tu i owdzie zarysowały się i pospadały cegły z dachów. Ludność niektórych miejscowości przebywała do rana poza obrębem mieszkań.

Trzęsienie ziemi, które ogarnęło duży obszar południowych Niemiec, należy w tej części Europy do zjawisk bardzo rzadkich. —ATE.

Wyjazd p. Dewey'a

ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Doradca finansowy rządu polskiego i członek zagraniczny Banku polskiego p. Charles Dewey dn. 10 b.m. wyjeżdża ze Stanów Zjednoczonych do Europy. P. Dewey odbędzie podróż na transoceanicznym parowcu „Berengaria", należącym do angielskiego towarzystwa „Cunard Line".

W drodze do Polski p. Dewey zatrzyma się na kilka dni w Paryżu gdzie przeprowadzi szereg konferencyj z przedstawicielami tamtejszej finansjery. Powrotu p. Dewey'a do Warszawy należy się spodziewać około 20 b.m.

Skutki konkurencji

Zniżka cen węgla

Sztokholm, 8 października. W rezultacie konkurencji polsko-niemieckiej na terenie eksportu węgla do krajów skandynawskich, ceny węgla polskiego spadły na tonnie o 10 f. st. (Znaczny spadek zauważyć się daje także w wywozie do Austrji i Węgier. Uw. Red.).

ZANIEPOKOJONE SOWIETY

LĘKAJĄ SIĘ POROZUMIENIA LUDÓW BAŁKAŃSKICH

Ryga, 9 października. Prasa sowiecka wykazuje zaniepokojenie z powodu konferencji państw bałkańskich w Atenach.

„Izwiestja" zaznaczają, że przewodnią ideą konferencji bałkańskiej jest klasowa nienawiść do Sowietów i że w ten sposób w Atenach urzeczywistniono jednolity front przeciwsowiecki na Dunaju i Bałkanach.

W wielkim planie mocarstw imperjalistycznych zniszczenia Sowietów odcinek bałkański odgrywa poważną rolę wskutek czego Anglja i Francja wszelkiemi środkami dopomagają państwom bałkańskim, zwłaszcza Rumunji i Jugosławji, powiększać swe siły zbrojne.

Po rolniczej konferencji w Warszawie konferencja w Atenach jest dalszym etapem w tworzeniu bloku przeciwsowieckiego.

Proletarjat sowiecki, jak również i bałkański, powinien pilnie śledzić przygotowania imperjalistów na Bałkanach, aby w odpowiedniej chwili zwrócić ostrze przedsięwziętych zbrojeń przeciwko rządom imperjalistycznym. — ATE.

Cele powstania

Przeciwko federacji

Londyn, 9 października. — „Daily Telegraph" donosi, że celem powstania brazylijskiego jest oderwanie od federacji stanu Rio Grande do Sul. Tłumaczy się to niezadowoleniem z powodu przewagi jaką posiadają w państwie bogate i gęsto zaludnione stany Sao Paulo i Rio de Janeiro.

Urzędowe doniesienia stwierdzają, że powstańcy są panami położenia na granicy południowej. — ATE.

ZNACZNY SPADEK

LICZBY BEZROBOTNYCH,

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od dnia 27-go września r.b. do dnia 4-go października r.b. liczba bezrobotnych wyniosła ogółem 167.454 osoby. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, w którym zanotowano 173.163 bezrobotnych, bezrobocie spadło o 5.709 osób.

Spadek liczby bezrobotnych zauważyć się dał we wszystkich grupach zawodowych. Największej jednak bezrobocie zmniejszyło się w przemyśle włókienniczym. W Łodzi liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.006 osób, co stanowi rekord w spadku bezrobocia od dłuższego czasu.

POLITYCZNE ZARĘCZYNY

Bałkańska ekspansja Włoch

Berlin, 8 października (tel. wł.). — Prasa niemiecka opatruje zaręczyny króla Bułgarji z córką króla Włoch następującym komentarzem:

Zaręczyny te, które przyszły do skutku po pokonaniu całego szeregu trudności kościelnych i politycznych, posiadają znaczenie ogólno - politycznego wydarzenia.

Jak niegdyś Austrja i Rosja walczyły o wpływy swoje na Bałkanach, tak dzisiaj ścierają się tutaj wpływy Francji, sprzymierzonej z Jugosławją, z wpływami Włoch. Jugosławja stanowi najsilniejsze państwo na Bałkanach. Ale Włochy, zająwszy Albanję, kontynuują akcję, mającą na celu osaczenie Jugosławji i dzisiaj za pośrednictwem związków rodzinnych — montują swe wpływy w Bułgarji.

Jeszcze przed dwoma laty sfery decydujace w Bułgarji skłaniały się do ścisłego sojuszu z Jugosławją. Zdecydowana postawa króla rozbiła jednakże rokowania i wzmocniła stanowisko Włoch na Bałkanach.

Zaginiony balon

Poszukiwanie zaginionego balonu „Poznań"

Agencja PID dowiaduje się, że departament aeronautyki M. S. Wojsk. porozumiał się z Ministerstwem Spraw Zagranicznych w sprawie poszukiwania zaginionego balonu polskiego „Poznań", który prawdopodobnie opadł na terenie ZSRR. Niezależnie od tego na pograniczu polsko - sowieckiem po stronie polskiej powiadomiono o zaginięciu balonu wszystkie strażnice K. O. P. oraz posterunki policyjne. Przy pomocy samolotów wojskowych z Lidy i Wilna przeszukiwane są okolice lesiste i bagniste, gdzie balon mógł opaść.

ZBRODNIARKA PODPALIŁA KOŚCIÓŁ

POŻAR NA SZCZĘŚCIE UGASZONO

Żona kościelnego Józefa Zawistowska, przechodząc przez cmentarz przy kościele w Milanówku (pod Warszawą) zauważyła płomie nie w zakrystji. O spostrzeżeniu swem kościelna zawiadomiła męża swego. Ten otworzywszy zakrystję zauważył że pali się kufer ze świecami. Kościelny przy pomocy żony pożar w zarodku ugasił. Policja pow. błońskiego przeprowadziła dochodzenie: Ponieważ na miejscu wypadku znaleziono paczkę składającą się z kilku gazet, szmat, i watoliny, nasycoych stearyną, wewnątrz zaś był żarzący się kawałek węgla, przeto nieulegało wątpliwości, że usiłowano kościół podpalić. Policja ustaliła wreszcie, że zbrodniarką była 30-letnia Stefanja Stołowska, żona b. kościelnego. Aresztowana, wzięta w krzyżowy ogień pytań, przyznała się do zarzucanego jej przestępstwa. Gdy na cmentarzu nikogo nie było, S. przygotowawszy w domu podpałkę rzuciła ją przez lufcik do zakrystji. Przyczyną podpalenia była zemsta za to, iż męża Stołowskiej wydalono z pracy. Zbrodniarkę przekazano władzom sądowym w Grodzisku.

Zapaśnicy główni

NIECO O BLOKACH WYBORCZYCH

Gdyby kto powątpiewał jeszcze o prawdzie, że nasze wewnętrzne życie polityczne rozwija się w warunkach nienormalnych, a nieraz wręcz chorobliwych — przekonać się o tem może przyjrzawszy się, zgłoszonym już, listom wyborczym i całej wogóle konfiguracji, zwalczających się wzajemnie obozów.

Prawdą jest, że wielki blok opozycyjny, zwany „Centrolewem", który zresztą nigdy nie był kolosem z jednej bryły, — dziś ujawnił poważne rysy. Wycofała się z tego ugrupowania Ch. Dem., a tu i owdzie i inne stronnictwa, naprz. „Piast". Ostatnio możemy obserwować „rozłam" w Str. Chł.

Świadczy to, iż Stron. Chłopska, — nie jest pewnym członkiem „Centrolewu".

Centrolew bowiem składa się z ludzi o różnych ideologjach, o różnych celach społecznych i o różnem doświadczeniu politycznem. Z samej natury bloku wcześniej, czy później, prądy odśrodkowe wezmą w nim górę.

Piast i N. P. R. znaleźć się wkońcu muszą tam, gdzie się znajduje ich właściwe miejsce—na ławach ugrupowań umiarkowanych. „Stron. Chł." może sobie sprzymierzać się z „Wyzwoleniem" a nawet z komunistami, do czego popycha je ideologja przewódców. P. P. S. zaś pozostanie tem, czem jest — —radykalną partją inteligentów, ciągnących za sobą zbałamuconych robotników.

Ale jeżeli widzimy tak różnorodne towarzystwo w Centrolewie — wiemy przynajmniej do czego dąży większość tego ugrupowania. Wiadomo, że w Centrolewie rej wodzi P. P. S. i że na sztandarze tego ugrupowania jako hasła wyborcze widnieją: usunięcie regime'u pomajowego i radykalizacja we wszystkich dziedzinach życia.

Ale mamy również na widowni inny blok, historycznie wcześniejszy, a którego istnienie powołało właśnie do życia „Centrolew". Blok ten tak samo złożony jest z żywiołów najróżnorodniejszych, które w normalnych warunkach nie mogłyby kroczyć wspólnie w tych samych szeregach. Na liście tego obozu obok działaczy socjalistycznych, możemy znaleźć konserwatystę i arystokratę, obok zaciekłych radykałów — katolików, a przy przedstawicielu „stanu średniego", największego przeciwnika idei spolszczenia naszych miast i naszego handlu — żyda.

Blok ten przeplata się i pozostaje na jednej linii politycznej z B. B. S., grupy nieukrywającej swych skrajnych dążeń społecznych. Wreszcie w sukurs blokowi śpieszą rozłamowcy ze Stron. Chł. — t. zw. B. B. Ch.— niepohamowani demagodzy, którzy teraz z okazji „zwycięstwa" nad J. Dębskim i Wroną wiwatują na cześć obecnego regime'u ale w praktyce wyborczej siać będą tylko anarchję po wsiach i zamęt w chłopskich mózgach. Przecież w czasie wyborów uzupełniających zdołali niedawno na kresach przelicytować i komunistów.

Jaki jest wobec takich stosunków istotny program B. B., jak zamierza naprawić konstytucję, by naprawa ta była wyrazem pragnień i wierzącego katolika i księcia - ziemianina, i gospodarza - chłopa, i mieszczanina polskiego, i żyda pośrednika, i radykała, i socjalisty, i demagoga fornalskiego?

Przy najbezstronniejszym nawet stosunku do B. B., trudno oprzeć się wrażeniu, że gdyby ludzie ci chcieli istotnie opracować wspólną platformę społeczną — musiałaby chyba powstać nowa wieża Babel, o ileby, oczywiście, katolicy i konserwatyści nie poddali się bez protestu naciskowi większości.

Rzecz zajmująca, że B. B. składa się przeważnie z ludzi, którzy swego czasu wyśmiewali Narodową Demokrację, iż jest mieszaniną ludzi różnych stanów. Istotnie N. D. była stronnictwem ponadklasowem, ale miała jednolitą ideologję i nie liczyła w swym składzie ani radykałów, ani żydów,

Nie wiemy z pewnością, ale może sam cel istnienia B. B. streszcza się w jego nazwie: „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem". Słusznie znany publicysta katolicki, ks. Urban, postawił pytanie: Z jakim Rządem? Bo jeżeli nowy Sejm zapragnie innego rządu, do czego czego przecież będzie miał prawo, to czy B. B. ofiaruje swą współpracę temu, niewiadomego jeszcze oblicza, rządowi? Oczywiście — nie; gdyż B. B. nawet myśli o innym rządzie nie dopuszcza.

Możnaby więc powiedzieć, że zadaniem B. B. jest utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy, w którym każda ze składowych części Bloku — liczy na zwycięstwo swego kierunku w łonie ugrupowania.

Ale taki stan może być tylko zjawiskiem przejściowem. Ktoś wreszcie musi w B. B. wziąć górę, może pułkownicy, może profesorowie z „Czasu", a może kto inny. Co się wówczas stanie z dążeniami zwycięzonych?

Okresowi niepewności przyjść musi kiedyś kres, bo kraj chce mieć politykę jasną, wyraźną — chce wiedzieć dokąd prowadzą go przewódcy B. B.

Uświadomienie mas rośnie, czemu zaprzeczyć trudno, a nikogo nie uspokoi twierdzenie, że inni za nas myślą, inni wiedzą co czynić dla dobra państwa, a obowiązkiem obywatela jest tylko wyrażanie im zaufania.

Nie będziemy czynić prób odgadywania wyników przyszłych wyborów, ani losów przyszłego Sejmu, jednak wydaje się nam, że jeśli znowu kiedyś Polska znajdzie się pod znakiem wyborów parlamentarnych, — nastąpi to w innych już stosunkach pomiędzy stronnictwami, przy bardziej naturalnym ich układzie. Ludzie muszą znaleźć się na właściwych miejscach.

O ile zaś wtedy pozostaną jeszcze resztki dzisiejszych bloków głównych — będzie już zgóry wiadomo, że nie jest to walka... o ideę.

Rad.

NA FRONCIE WYBORCZYM

UKŁAD STRON. NAR. I CH. D.

Chrześcijańska Demokracja i Stronnictwo Narodowe zawarły układ dotyczący 7-miu okręgów Małopolski Zachodniej.

W okręgu Kraków (41) na pierwszym miejscu wspólnej listy stanie kandydat Ch. D.; w okręgu chrzanowsko - miechowskim przedstawiciel Str. Nar., w okręgach toruńskim i nowosądeckim w jednym czołowym kandydatem będzie członek Ch. D. — w drugim Str. Nar., w jasielskim kandyduje na czele listy dr. Kuśnierz (Ch. D.), w rzeszowskim kandydują dr. Liwo (Str. Nar.) i dr. Nieć (Ch. D.), w przemyskim — b. poseł Rymor (Str. Nar.).

Tam, gdzie czołowym kandydatem będzie członek Ch. D. — lista okręgowa zostanie przyłączona do listy państwowej Ch. D., gdzie zaś pierwsze miejsce zajmuje kandydat Str. Nar. — lista okręgowa przyłączona będzie do listy państwowej Str. Narod.

Według ostatnich wiadomości prawdopodobnie podobne porozumienie zostanie zawarte pomiędzy Str. Nar. i Ch. D. i na terenie Wileńszczyzny.

KANDYDACI CENTROLEWU

W Warszawie z listy okręgowej Centrolewu będą kandydować pp. Barlicki (PPS), Arciszewski (PPS). Kulczycki (NPR) i Thugutt (Wyzw). Ponieważ pierwsi trzej kandydują również z listy państwowej, właściwie pierwsze miejsce zajmuje p. Thugutt.

W innych okręgach na listach Centrolewu występują: Warszawa pow.: Nosek (Wyzw.), Pragier (PPS). Kraków: Daszyński i Żuławski (PPS). Kraków pow.: Daszyński i Kwapiński (PPS). Lublin: Kosmowska (Wyzw.). Lwów Hausner (PPS). Płock — Niedziałkowski (PPS). Włocławek: Piotrowski (PPS) i Łypacewicz (Wyzw.). Ostrów Maz.: Róg (Wyzw.) i Dubois (PPS).

KANDYDACI BB.

Na listach okręgowych BB. kandydować będą: w Warszawie p. Sławek; w Gdyni i Katowicach minister Kwiatkowski, na Pomorzu minister Janta Połczyński, w Święcianach minister Prystor, w Łodzi p. Jan Piłsudski, w Białymstoku minister Car, w Stryju i Drohobyczu p. Moraczewski.

ARESZTOWANIE B. SENATORA

W Jeziornej pod Zborowem aresztowany został pod zarzutem akcji przeciwpaństwowej b. senator z UNDO — Mikołaj Kuźmin.

SPRAWDZANIE LIST

Dziś upływa ostatni termin sprawdzania list wyborczych wyłożonych w komisjach obwodowych Komisje urzędują od godz. 16-ej do 22-ej. Sprawdzanie list jest konieczne, gdyż pominięcie nazwiska wyborcy, nie sprostowane w czasie właściwym, powoduje utratę prawa udziału w wyborach.

SPRAWY WYBORCZE

Wszystkie ugrupowania polityczne stające do wyborów oczekują wyznaczenia numerów list państwowych przez państwową komisję wyborczą. Tem należy tłumaczyć, że dotychczas nie ukazały się prawie zupełnie uliczne plakaty i odezwy wyborcze.

KANDYDATURA KOSMOWSKIEJ

Jak słychać, b. posłanka „Wyzwolenia" Kosmowska, która ostatnio skazana została wyrokiem Sądu Powiatowego w Lublinie na 6 miesięcy więzienia za przemówienie wiecowe, wystawiona ma być przez Centrolew na czołowem miejscu listy wyborczej do Sejmu w okręgu Nr. 26 Lublin — Chełm — Lubartów.

Przegląd prasy

KATOLICY I WYBORY

„Głos Nar." wobec twierdzeń „Czasu", iż katolicy winni poprzeć listę BB., stara się zbadać o ile blok ten daje dobre „gwarancje" katolicyzmowi.

Na liście państwowej BB. do Sejmu znajdują się następujące nazwiska, które muszą szczególnie interesować katolików: Hołówko, Moraczewska i Smulikowski, socjaliści, — Mincberg, Wiślicki i Minkowski, żydzi. A co do protestantów, to ktoby ich policzył! Bardzo wielu członków ostatniego rządu i „gros" t. zw. pułkowników do ewangelickiego lub kalwińskiego wyznania należy. Katolicy stanowią nieliczną grupę. Sensacyjnych szczegółów dowiemy się dopiero po akcie wyborów ze statystyki sejmowej.

„Głos Nar." zastrzega się, iż nie jest zwolennikiem mieszania religji do spraw wyborczych, ale wobec nawoływań „Czasu", odpowiedź uważa za konieczną. Pismo krakowskiej Ch. D. oburza się przytem na „oportunistów katolickich",

...nie przez taki oportunizm tworzyły się katolickie organizacje zachodnich społeczeństw. Bicz na takich „katolickich" działaczy podniósłby Windthorst, de Mun, Helleputte, Ketteler, którzy tworząc obóz katolicki w swoich krajach, nie szli do obcych z prośbą o wydzierżawienie skromnego pokoju, ale pod katolickiem hasłem organizowali masy i swojego się sztandaru nie wstydzili...

A skutki tego dla sprawy katolickiej w Polsce są coraz widoczniejsze.

QUASI PLEBISCYT

„Gaz. Warsz." pisze, że wobec postawienia na liście wyborczej BB. nazwiska marszałka Piłsudskiego — wybory będą miały charakter quasi plebiscytu: za lub przeciw Piłsudskiemu i sądzi, że przyczyni się to do wyjaśnienia sytuacji w kraju:

Godząc się na zasadę, że naród będzie miał taki rząd, na jaki sobie zasłuży, musimy jednak żądać, by zbliżający się plebiscyt odbywał się bez fałszerstw, nadużyć i teroru. Żądamy od przeciwników uczciwej gry, która nie powinna w niczem przypominać smutnej pamięci wyborów do trzeciego Sejmu, przy których stanęliśmy wobec niepraktykowanych nigdy w Polsce nadużyć wyborczych i niesłychanej korupcji.

Jeśli wypadki potoczą się inaczej, plebiscyt niczego nie wyjaśni i nie zmieni tego nieznośnego stanu wrzenia, w jakim znajduje się państwo od dłuższego czasu...

Zresztą spaczenie woli społeczeństwa nie posiada żadnej wartości na dłuższą metę.

LIKWIDACJA

„Gaz. Polska" z radością stwierdza, że

„nasi groźni „likwidatorzy", gdy przyszło co do czego likwidują się sami"...

Jest w tem trochę przechwałki, ale i sporo skromności, gdyż „Gazeta Polska" przemilcza, jak się pomaga „likwidatorom" likwidować samych siebie. Naprz. Stronnictwo Chłopskie.

Pokłosie

Mokotów o Brześciu

W artykule p. t. „Likwidacja likwidatorów" znajduje się taki ustęp:

Niedaleka jest droga z pod murów Jerycha pod ścianę Płaczu. Płaczą dziś i zawodzą gorzko a boleściwie wczorajsi likwidatorzy, niedoszli zwycięscy.

...A przecie ostrzegaliśmy niejednokrotnie, że błędem jest przecenianie naszej słodyczy charakteru — i że prawa walki dla stron obu jednakowe być muszą.

Kto nam obiecywał Mokotów — ryzykował na Brześć (Gazeta Polska).

Tylko ci

Ubolewając nad koalicjami politycznemi, jako prowadzącemi do „zanieczyszczenia prawdziwej barwy", jeśli chodzi o przeciwnika, wysuwa się takie uwagi:

I dziś polski socjalista wśród dwudziestu list, które stają do wyborów, ma tylko jedną socjalistyczną, jedną pepesowską, — listę P. P. S. d. Fr. Rew." (Przedświt).

Jak we śnie Faraona

Niektórzy nie wierzą w powtarzanie się zdarzeń dziejowych, przynajmniej w zastosowaniu do budżetu:

W jednym z wywiadów, poświęconych budżetowi, powiedział p. premjer Piłsudski, że okres rządów p. Sławka był pod względem budżetowym chudy, że natomiast nadchodzący okres będzie tłusty.

Ponieważ listę państwouwej B. B. prowadzą obaj ostatni premjerowie, ten tłusty i ten chudy, przeto warto przypomnieć przy tej sposobności istotny stan sytuacji budżetowej. (Gazeta Warszawska).

Miejsce dla Polski

Polska otrzymać ma miejsce w radzie międzynarodowego banku reparacyjnego

Jak wiadomo, w najbliższym czasie odbyć się mają wybory uzupełniające dla obsadzenia 9-ciu miejsc dodatkowych w radzie międzynarodowego banku dla spraw reperacyi. Ponieważ zgodnie z częścią pierwszą statutu banku, prawo zasiadania w radzie banku przysługuje wszystkim jego udziałowcom, Polska, która ostatnio dokonała wpłaty na poczet swoich udziałów w banku reparacyjnym, ma poważne szanse do uzyskania miejsca w radzie.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w dwudziestym siódmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł na Nr. 175997.

20.000 zł na Nr. 183191.

15.000 zł na Nr. 168821.

Po 5.000 zł na Nr.Nr. 24893 49944 113584.

Po 3.000 zł na Nr.Nr. 22599 24063 24103 26139 122842 127116 130995 135524.

Po 2.000 zł na Nr.Nr. 28040 34958 41133 85810 112929 122085 144599 168673 180985 187171.

Po 1.000 zł na Nr.Nr. 7941 32974 33778 35754 40880 72856 82801 86914 104656 125508 128171 131875 137641 150188 152581 155960 159748 160340 179347 195363 201033.

POZDROWIENIE WSCHODZĄCEMU SŁOŃCU

Z POWODU POBYTU W POLSCE ICH CESARSKICH WYSOKOŚCI PARY JAPOŃSKIEJ

W stolicy naszej bawią obecnie najbliżsi krewni Władcy Japonji, Ich Cesarskie Wysokości Książę i Księżna Takamatsu i Kikuko.

Odwiedziny te nie są ani na jotę polityczne. Księstwo japońscy podróżują poprostu po Europie w celach turystycznych, względnie studjów marynarskich księcia, który służy we flocie wojennej swego monarszego brata. W podróży tej „zawadziłi" księstwo również i o nasz polski zakątek europejskiego kontynentu.

Mimo pewnego urzędowego chłodu, jaki tego rodzaju przypadkowym raczej zetknięciom, z natury rzeczy towarzyszyć musi, kraj nasz ma wszelkie powody, by sympatycznie powitać Dostojnych Przyjezdnych. Naród bowiem, którego rządzące szczyty społeczne reprezentują, jest Polsce politycznie i duchowo bliski, pomimo odległości geograficznej oraz pomimo słabej znajomości wzajemnej stosunków i kultur. „Objawiła" się Japonja Polsce politycznie jeszcze wtedy, gdy kraj nasz pogrążony był w niewoli. W 1905 roku miecz japoński pierwszy wymierzył potężny cios we wrota rosyjskiego „więzienia ludów", w którem największa część narodu naszego przez los dziejowy została zamknięta. Starsze pokolenie pol skie z łatwością przypomina sobie tę szczerą radość i podziw, z jakim odczytywano wówczas biuletyny wojenne o klęskach carskich, zwiastujących Polsce, bladą jeszcze, lecz już wyczuwalną „jutrzenkę swobody". Świetność techniczna działań wojennych japońskich, porywające męstwo bohaterskich epizodów, w które wojna ta po stronie japońskiej obfitowała, same przez się przemawiały do rycerskiej wyobraźni i serca polskiego, niezależnie od politycznej doniosłości następstw przełomu na Dalekim Wschodzie. Zamknął on Moskwie dostęp do Oceanu Spokojnego, zwrócił ją znów ku Bliskiemu Wschodowi, pośrednio zatem spowodował starcie z Niemcami w wielkiej wojnie i wszystko co stąd później wynikło.

I dziś również, gdy Polska odzyskała swą niepodległość, Japonja pozostając naszym naturalnym sojusznikiem przed możliwem zagrożeniem ze strony Moskwy. Ta zbieżność interesów pomiędzy Ojczyzną naszą a Cesarstwem Wschodzącego Słońca kształtuje się wprawdzie luźniej, niźli np. z Rumunją: ze względu na wielką odległość geograficzną. Niemniej jest ona bardzo realna, aczkolwiek— podobnie jak sojusz polsko-rumuński o tyle nieaktualna, o ile nasze obecne stosunki z sąsiadem wschodnim nie wzbudzają powodu do obaw. W latach powojennych natomiast, i po dziś dzień jeszcze, samoistna polityka japońska na Dalekim Wschodzie była żywo czynną w starciach z nową ofensywą rosyjską, zmierzającą do sowietyzacji Chin, owładnięcia Azją i zagrożenia mocarstw zachodnich w ich interesach handlowych, jak też w kolonjach. Działalnoś Japonji te zamiary sowieckie we własnym swym interesie pokrzyżowała. Oddała tem nieocenioną usługę cywilizacji i mocarstwom zachodnim, osłaniając przed możliwą przewagą Sowieckiej Rosji, co nader nieobojętne jest również ze stanowiska polskiego.

Ogół polski zbyt mało wie o Japonji i niedość się nią interesuje. A jestto wszakże jedyny naród starej kultury azjatyckiej, który w całej pełni osiągnął rangę potęgi, stawiającą go na stopie równości z wielkiemi mocarstwami oceanicznemi. Naród wyjątkowej dzielności i zarazem godnego uwagi równoważenia w swoich stosunkach wewnętrznych. Naród ten o prastarej, pełnej chwały przeszłości umie w pełni dotrzymać kroku technicznemu i gospodarczemu postępowi XX wieku, zarazem miłując tradycję i stosując zachowawczość w swych urządzeniach państwowych. W świecie, który szamoce się obecnie w roz terkach ustrojowych pomiędzy skrajnościami sześcioprzymiotni kowego głosowania a dyktatura, Japonja stanowi obecnie unikat monarchji konstytucyjnej o silnej lecz niedespotycznej władzy zwierzchniej. Nad krajem o 50 miljonach pracowitej ludności, bogatym w fabryki i banki, porty i okręty handlowe, zbrojnym w dreadnoughty i dywizje nowoczesne panuje dynastja tak starożytna, jak on sam, dynastja założycielska Japonji, rówieśniczka pierwotnego Rzymu.

Najstarsze rody historycznie europejskie nie sięgają wstecz nawet do połowy dziejowego żywota tej dynastji. Narodowa religja japońska, szintoizm, przy pisuje je pochodzenie od bogini słońca, Atamatsu. Poetyczna ta legenda przypomina, że niestety Japonja dotąd jeszcze jest pogańską (częściowo również buddyjską). Stało się tak bezwątpienia dlatego, że ku końcowi ub. wieku, gdy Japonja przejmowała cywilizację europejską, panował w niej materjalizm racjonalistyczny, wrogi religji. Jednakże obecnie działalność misyj katolickich w Japonji rozwija się pomyślnie. Japonja nie szczędziła starań w Rzymie, by otrzymać swego biskupa - rodaka. Jest więc uzasadniona nadzieja, że w miarę postępów odrodzenia religijnego w Europie coraz szerzej otwierać się będą na światło Wiekuistej Prawdy oczy tego szlachetnego narodu.

W chwili gdy na ziemi naszej bawią Dostojni Braterstwo Jego Cesarskiej Mości Hirohito, Japońskiego Tenno, warto wresz cie zaznaczyć, że właśnie ten ostatni wyraz określa japońską godność monarszą. Wyraz „mikado" jest wzięty z języka poetyckiego, w potocznej mowie japońskiej wcale nie używany, a przez głupie operetki w Europie niesmacznie strywjalizowany.

St. Szczutowski

Po katastrofie „R 101"

Dzień żałoby narodowej

Londyn, 9 października. — Angielski gabinet ma zamiar ogłosić dzień żałoby narodowej z powodu katastrofy sterowca „R 101". Prawdopdobnie będzie na to przeznaczona przyszła nie dziela.

Urzędowe zbadanie przyczyn katastrofy nastąpi dopiero po nominacji nowego ministra lotnictwa. — ATE.

PRZYGOTOWANIA FRANCJI

POD NACISKIEM ZŁEJ WOLI NIEMIEC

Paryż, 9 października. Były minister wojny radykał Painle ve zamieścił w „Quotidien" artykuł, w których podkreślił, że zwiększenie budżetu wojskowego Francji stało się koniecznem ze względu na uzupełnienie materja łu wojennego, który był niewystarczający.

Również ufortyfikowanie granicy wschodniej, oraz wprowadzenie jednorocznej służby wojskowej pociągnęło za sobą szereg wydatków.

W innym artykule opublikowa nym w „Matin'ie" Painleve wyra ża zaniepokojenie z powodu zwy cięstwa hitlerowców, oraz ostatnich manifestacyj Stahlhelmu nad Renem.

Od chwili układu wersalskiego t. j. od momentu, gdy sprzymierzeńcy zaniechali projektu na rzucenia Niemcom pokoju podpisanego w Berlinie. Francja wyka zała maksimum pokojowości i do brej woli.

Lecz gdy Niemcy powracają do hohenzollernowskiej polityki zbrojnej pięści, to należy jasno stwierdzić, że stan taki prowadzi do katastrofy, która może wstrzą snąć posadami nietylko Niemiec, ale całej Europy. — ATE.

O UNJĘ AGRARNĄ

Próby łagodzenia przesilenia

Budapeszt, 9 października. Premjer hr. Bethlem wygło sił na posiedzeniu członków partji rządowej przemówienie o położeniu rolnictwa.

Premjer stwierdził, że kryzys rolnictwa pociągnął za sobą prze silenie finansowe. Hr. Bethlem od rzucił projekt monopolu zbożowe go jako niewskazany i zaznaczył, że jedynie porozumienie międzynarodowe może złagodzić przebieg kryzysu.

Państwa rolnicze powinny się porozumieć celem znalezienia wyjścia z trudnego położenia.

Bethlem nawiązując do słów wypowiedzianych w Genewie przez byłego kanclerza autrjackiego Schobera w sprawie porozumienia państw rolniczych i przemysłowych, stwierdził, że Węgry są gotowe pracować nad realizacją tej idei. — ATE.

STARCIA I STRAJKI

Hiszpanja na wulkanie

Paryż, 9 października. — Donoszą z Madrytu, że w Maladze miały miejsce krwawe zaburzenia pomiędzy strajkującymi ro botnikami, a policją. Jedna osoba straciła życie, zaś szereg odniosło obrażenia.

W Maladze strajkuje około 8.000 robotników portowych. Przybyłe do portu parowce nie mogły być wyładowane wskutek czego wielkie transporty artykułów spożywczych uległy zepsuciu

TĘPIENIE NAUKI

Sowiety przeciwko profesorom

Ryga, 9 października. Władze sowieckie rozpoczęły kampanję przeciw Akademji Języków Orjentalnych w Moskwie.

Według doniesień „Komsomolskiej Prawdy" profesorowie Akademji ograniczają celowo stu dja wykładów lingwistycznych, zupełnie ignorując rewolucyjne ruchy narodów Wschodu.

Studjowanie języków wschodnich zdaniem pisma, powinno iść w parze z zaszczepieniem wśród studentów idei komunistycznej, oraz z propagandą zasad polityki sowieckiej na Wschodzie.

Specjalna komisja ma zbadać stosunki panujące w Akademji, wydalić reakcyjne elementy wśród profesorów i opracować nowy program studjów, którego większa część poświęcona byłaby ruchom rewolucyjnym na Wscho dzie, aby w ten sposób absolwen ci Akademji mogli być instrukto rami ruchu komunistycznego w państwach wschodnich. — ATE.

Kawa i rewolucja

Przyczyny fermentów w Brazylji

Londyn, 9 października (tel. wł.). — Poraz pierwszy zaszedł w historji fakt, że nadprodukcja kawy stała się przyczyną poważnych fermentów.

Kryzys kawowy w Brazylji datuje się już od r. 1924, t. j. od czasu sztucznego wyśrubowania cen. Rynek kawowy w Brazylji uzależniony jest od Nowego Jorku, kapitaliści bowiem północnoamerykańscy poczynili ogromne wkłady w plantacje brazylijskie. Wahania na rynku nowojorskim odbijają się przeto stale na rynkach Brazylji.

Wewnątrz Brazylji znajduje się obecnie ponad 20 miljonów worków kawy, zaś w portach pozostało ze zbiorów zeszłorocz nych około 13 miljonów worków.

Kryzys w tej gałęzi jest przedewszystkiem rezultatem zbyt wygórowanych cen, które uniemożliwiają pozbycie się zapasów i są przyczyną obecnych fermentów politycznych w Brazylji.

POD PRESJĄ NIEMIEC

Likwidacja szkół polskich na Litwie

Kowno, 9 października (tel. wł.). — Ze 120 szkół polskich, które istniały na Litwie jeszcze w 1925 r. — pozostało obecnie zaledwie 11 szkół ludowych i 4 gimnazja, z których 3 są prywatne. Dyrektorem polskiego gimnazjum jest znany szowinista litewski, Baronas.

Jeżeli się zważy, że ludność polska na Litwie sięga 200 tysięcy — to rzecz prosta, że ilość szkół jest w tem stosunku wręcz śmieszna.

Mimo silnego kursu antypolskiego, wśród ludności nurtują prądy porozumienia się z Polską.

Ogół litewski coraz potężniej uświadamia sobie niebezpieczeństwo, płynące z pro - niemieckiego stanowiska rządu.



Iskierki

Uchwały Wielkiej Rady

Rzym. — Wielka rada faszystowska powzięła wczoraj uchwałę aprobującą politykę ministra spraw za granicznych Grandiego i stwierdzającą, że Włochy nie mogą odstąpić do żądania parytetu swych sił morskich z Francją. Następnie rada uchwaliła utworzenie nowej organizacji przysposobienia zbrojnego, którato by obejmowała wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 21 lat.

Przesilenie rządowe

Bukareszt. — Król Karol powierzył dziś po południu byłemu ministrowi spraw zagranicznych profeso rowi Mironescu misję utworzenia nowego gabinetu.

O nagrodę Nobla

Londyn. — Donoszą ze Sztokholmu, że prasa wymienia jako najpoważniejszych kandydatów do tegorocznej nagrody literackiej Nobla następujących pisarzy: Teodora Dreisera, (Amerykanin), Jana von Jensen, (Duńczyk), Gunarsona (Islandczyk), von Eeden (Holenderczyk), Pawła Valery (Francuz) i Roberta Marin du Grand (Francuz).

Zwycięstwo powstańców

Londyn. — Ostatnie wiadomości z Brazylji donoszą o nowych sukcesach powstańców, którzy opanowali Pernambuco, Parahyba i Rio Grande do Norte. Miasto Natal zostało opanowane bez walki. Powstańcy zdobyli wielkie składy amunicji i broni.

Kondolencje Ojca św.

Rzym. — Ojciec św. polecił arcy biskupowi Westminsteru kardynałowi Bourne wyrazić w jego imieniu królo wi Jerzemu żywe ubolewanie z powo du katastrofy sterowca „R. 101".

Rozpoznawanie zwłok

Londyn. — Lady Brancker zdo łała rozpoznać po monoklu zwłoki swe go męża szefa lotnictwa cywilnego. Pozatem stwierdzono tożsamość 12 innych ciał, między innymi dowódcy sterowca Irwina, konstruktora podpułk. Richmonda i metereologa Geblet ta.

Nowy sekretarz faszystów

Rzym. — W dniu wczorajszym odbyły się przekazanie władzy nowemu sekretarzowi stronnictwa faszystowskiego Giuratiemu, dotychczasowemu przewodniczącemu Izby deputo wanych.

Synod krajowy

Paryż. — Donoszą z Madrytu, że prymas Hiszpanji arcybiskup Toledo kardynał Segura y Saens zwołał na dzień 12 b. m. pierwszy od 350 lat synod krajowy, w którym weźmie rów nież udział król Alfons XIII.

Wojna z Afrydami

Londyn. — Donoszą z Simli, że rząd indyjski zamierza w najbliższym czasie przedsięwziąć przeciwko Afrydom operacje wojenne zakrojone na szeroką skalę.

Przed wyborami

Wiedeń. — Dziś popołudniu od była się konferencja delegatów chrze ścijańsko - społecznych z delegatami Heimwehry w sprawie uzgodnienia taktyki wyborczej.

Konferencja imperjalna

Londyn. — Konferencja imperjalna odbyła się wczoraj pod przewodnictwem Mac Donalda drugie po siedzenie plenarne.

Ustąpienie posła litewskiego

Berlin. — Prasa donosi z Kow na o możliwości ustąpienia obecnego posła litewskiego w Berlinie Sidikauskasa. Dymisja ta pozostawałaby w związku z ustąpieniem ministra Zauniusa.

Krach gospodarczy

Ryga. — W Moskwie ogłoszono urzędowe dane o wynikach akcji magazynowania zboża w przeciągu 3-ch miesięcy. Z danych tych wynika, że dotychczas wykonano zaledwie jedną trzecią planu zbożowego. W niektórych republikach sowieckich zmagazynowano znikomą ilość zboża.

ŻYCIE RELIGIJNE

„RACJONALISTA" -- PROF. KOTARBIŃSKI

NIEUCTWO WOLNOMYŚLICIELI POLSKICH

Tak zwane markowanie pozycyj stosowane jest zarówno na manewrach, jak i podczas wojny.

Przy braku odpowiednich ilości sił, jeden lub dwóch żołnierzy zajmuje pewien odcinek, i „udaje" batalion lub nawet cały pułk.

Metoda „markowania" znalazła pełne zastosowanie na froncie antyreligijnym w Polsce.

Co pewien czas powstają np. u nas nowe organizacje wolnomyślicielskie, pojawiają się nowe wydawnictwa perjodyczne, „torujące drogę wolnej myśli".

W istocie rzeczy — wszystkie te posunięcia są dziełem tych samych ludzi, grupki nielicznej, markującej ilością wydawnictw i organizacyj znikomość sił.

Jak wiadomo, pod względem ilości wydawnictw wolnomyślicielskich zajmujemy drugie miejsce po Rosji Sowieckiej.

Obok organu naczelnego *„Wolnomyśliciel Polski"* — istnieje szereg wydawnictw lokalnych lub też obliczonych na propagandę w pewnych tylko warstwach społeczeństwa.

Organizacje wolnomyślicielskie w Polsce przeżyły w ciągu ostatnich lat szereg wewnętrznych rozłamów i „rewolucyj".

Stowarzyszenie pierwotne, które skupiło przedstawicieli radykalnej inteligencji polsko - żydowskiej, zostało rozbite i zlikwidowane na rzecz żywiołów bolszewizujących i przekształciło się w placówkę propagandy sowieckiej w Polsce.

Z kolei i ta organizacja rozbiła się na dwa odłamy: proletarjacko - bolszewicki i radykalny, stojący „na gruncie państwowości polskiej".

„Wolnomyśliciel Polski" jest obecnie organem tego drugiego odłamu.

Ostatnio — jak donoszą wydawnictwa bezbożnicze, — uchwała zarządu głównego Pol. Zw. Myśli Wolnej z dnia 27 czerwca b. r. zatwierdzone zostało powstanie Warszawskiego Koła intelektualistów, z zarządem w następującym składzie: prezes prof. Tadeusz Kotarbiński, sekretarka prof-wa Helena Maurizio, skarbnik Józef Landau.

Celem koła — jak mówi statut, „jest pogłębianie teoretyczne zasad myśli wolnej i stworzenie ośrodka, dokoła którego zgrupowaliby się intelektualiści - wolnomyśliciele z całego kraju".

„Chcemy, by obywatelom Rzeczypospolitej wolno było nie należeć do gmin wyznaniowych i obywać się bez kapłanów, modlitw i obrzędów przy narodzinach, ślubach i pogrzebach. Nie chcemy, by maturę i wstęp do szkoły wyższej miał tylko ten, kto się podda irracjonalnym naukom apologetów. Domagamy się oddzielenia Kościoła od państwa. Zapraszamy do współpracy szczególniej nauczycielstwo w najszerszem tego słowa znaczeniu"..

Organem koła jest miesięcznik „Racjonalista".

Wzorem organizacyjnym dla koła stała się francuska „L'Union Rationaliste", związek „który postawił sobie za zadanie szerzenie ducha nauki i metody naukowej".

Przypatrzmy się bliżej owym metodom „naukowym" koła, posiadającego na swem czele... profesorów.

W numerze 1-szym „Racjonalisty" czytamy:

„Protestanci wogóle nie uznają boskości (sic!) Panny Marji". „Kościół watykański przygotowuje się do ogłoszenia nowego dogmatu: równości Matki Boskiej z Trójcą Św." (sic!).

Panowie profesorowie z „Racjonalisty" swoje występy „naukowe" rozpoczęli — jak widzimy — w sposób zgoła niesamowity.

Gdzie to taki profesor uniwersytetu warszawskiego (!) Kotarbiński, czy Landau wyczytali, że Kościół katolicki naucza o „boskości" Matki Bożej i przygotowuje nowy dogmat o równości Najśw. Panny z Trójcą Św.?

Dlaczego „prof." Kotarbiński łże i swoje pierwsze poczynania na łamach nowego organu i nowej organizacji rozpoczyna od fałszów naiwnych, głupich, — które odeprze mu każde dziecko jako tako obznajmione z katechizmem.

Czy prof. Kotarbiński nie uważa, że tego rodzaju metody są przejawem całkowitego nieuctwa?

Pierwszy numer organu „intelektualistów polskich" — wystawił jaknajsmutniejsze świadectwo poziomowi umysłowemu założycielom tej organizacji.

Skr.

Przeciw religji żydowskiej

Akcja bezbożników na Ukrainie

W związku ze świętami żydowskiemi główna rada związku wojujących bezbożników zarządziła przeprowadzenie wielkiej akcji przeciwreligijnej, skierowanej przeciwko religji żydowskiej na Ukrainie i Białorusi sowieckiej.

W Kijowie bezbożnicy urządzili karnawał przeciwreligijny, podczas którego inscenizowano nabożeństwo żydowskie, celem ośmieszenia wyznania mojżeszowego. W słynnej synagodze kijowskiej Brodskiego, przekształconej w klub bezbożników, odbył się wiec, który powziął uchwałę bojkotowania żydów uprawiających praktyki religijne. W niektórych miasteczkach na Ukrainie prawobrzeżnej doszło do krwawych starć pomiędzy bezbożnikami a ludnością żydowską. W Berdyczowie tysiączny tłum żydów dokonał samosądu nad trzema bezbożnikami, którzy usiłowali przedostać się do synagogi celem przeszkodzenia nabożeństwu.

Znamienne sojusze

OD PROTESTANTYZMU DO BEZBOŻNICTWA

W naczelnym organie wojującego bezbożnictwa w Polsce, w „Wolnomyślicielu polskim" (1 października r. b.), artykuł wstępny wyszedł z pod pióra czołowego pisarza protestantyzmu w Polsce, p. Hulki Laskowskiego.

Ten sojusz przedstawiciela protestantyzmu polskiego z organizacjami zdecydowanie ateistycznemi posiada swe źródło w nienawiści do wszystkiego, co podciągnąć można pod wspólny mianownik katolicyzmu, Rzymu, Watykanu.

Artykuł Hulki Laskowskiego jest naiwną apoteozą protestantyzmy; inwektywy, insynuacje pod adresem Kościoła, które rozsadzają treść zasadniczą, utrzymane są na poziomie sowieckich wydawnictw bezbożniczych.

P. Laskowski jest istotnie powolnomyślicielem. Do świadomości jego nie dotarły jeszcze ani rezultaty badań współczesnych historyków, ani też nie zdołał zobrazować sobie sytuacji w Europie z lat ostatnich, i operuje wciąż jeszcze oklepanemi, wytartemi jak stara moneta, frazesami.

Czy można poważnie traktować pisarza, który pozwala sobie na takie inwektywy: „Katolicyzm zabija wszelką inicjatywę". „Wszystkie (sic!) kraje katolickie to nędza i ciemnota". „Katolicyzm to stagnacja, reformacja — to postęp".

Dzisiaj już nawet na wiecach nie używa się tego rodzaju argumentów.

Po-wolnomyślność protestanckiego pisarza jest istotnie... klasyczna.

M.

NIEUDAŁY ZAMACH

Zdrajcy oskarżają o zdradę

Łącznie z rocznicą Cudu nad Wisłą, — pisma sekciarskie i wolnomyślicielskie, nawiązując do analogicznych wydarzeń z dziejów Polski, podjęły sprawę rzekomej „zdrady" bohatera narodowego ks. Kordeckiego.

Wymienione pisma od dawna zapowiadały ujawnienie odpowiednich dokumentów, przechowanych w muzeum narodowem w Sztokhlomie, które rozbić miały całkowicie legendę o obrońcy Jasnej Góry.

Wreszcie — dokument ten, w tłumaczeniu, opublikowali marjawici.

Jest to list ks. Kordeckiego z dnia 21 listopada 1655 r., pisany do króla szwedzkiego, w którym przeor jasnogórski, po wymianie kilku zdawkowych komplementów, prosi króla o opiekę nad klasztorem i zaznacza w końcu wyraźnie: prosimy usilnie, aby raczył pozostawić w spokoju nasz klasztor, poświęcony czci Boga i Jego Przenajświętszej Matki".

W parę dni później „prośba" Kordeckiego przybrała formy konkretne i jasne dla wroga, kiedy z murów klasztoru przemówiły działa jasnogórskie

Tajemniczy rzekomo i „dotąd nieznany" list Kordeckiego — w niczem nie zmienia ani duchowego, ani politycznego wizerunku bohaterskiego przeora.

Rzecz tylko znamienna, że w odrodzonej Polsce, wyroki i oskarżenia o zdradę narodową wydają kozłowici płoccy, którzy w r. 1920 witali wojska sowieckie jako oswobodzicieli.

ZJAZD WOLNOMYŚLICIELI

Kongres międzynarodowy bezbożników w Warszawie

Sprawa zwołania kongresu międzynarodowego wolnomyślicieli do Warszawy w 1931 roku weszła — jak donoszą wydawnictwa bezbożnicze — w stadjum realizacji.

Jak wiadomo, kongres międzynarodowy, który odbył się w Luksemburgu 1929 r., uchwalił przyjąć zaproszenie delegatów pol. organizacyj wolnomyślicielskich, polecając opracowanie szczegółów radzie naczelnej związku stow. wolnomyślicielskich, z siedzibą w Brukseli.

Termin kongresu w Warszawie ustalono na dzień 15—18 sierpnia 1931 roku.

Przed paroma tygodniami zarząd główny złożył odpowiednie podanie w M. S. W.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

39)

Przez cały dzień spałam, a następnej nocy czuwał tylko doktór, ponieważ, jak dowodził, on może mi być pożyteczniejszy w razie, gdyby trzeba było zrobić w nocy zastrzyk, co i mnie wydawało się słuszne, ostatecznie więc Oktunia ustąpiła i poszła spać. Mnie po całodziennej drzemce naturalnie na sen się nie zbierało, rozmawiałam więc z doktorem o tej całej okropnej historji i byłam zadowolona, że i on ma takie same poglady, jak i ja na nierozerwalność małżeństwa. Wtedy dopiero po raz drugi mówił mi o swojej miłości do mamy.

— Nie byłem wówczas w możności stworzyć rodziny i jestem pewien, że matka pani odtrąciłaby mnie z oburzeniem, lecz gdyby nawet było inaczej, to nigdy nie ośmieliłbym się proponować jej, aby porzuciła męża i rozbiła ognisko rodzinne, nigdy nie wziąłbym na swoje sumienie nieszczęścia dzieci. Dziecku przecież każdy winien opiekę, nietylko rodzice, a ten kto krzywdzi dziecko pośrednio, czy bezpośrednio jest podług mnie godnym potępienia. A przecież kochałam ją tak bardzo, ją pierwszą...

Umilkł, a mnie serce zaczęło nagle znowu kołatać.

Dlaczego nie powiedział, jak w drodze powiedział w Wydmuchu „ją jedyną". Przecież on nie kłamie.

Może poprostu się omylił, ale czy wówczas, czy teraz?

Jeżeli wówczas, to może kochał jeszcze inną, albo nawet inne kobiety, może nawet jaką zostawił w Ameryce, może za nią tęskni, pisuje do niej, tyle przecież listów wysyła i odbiera. Może ona tu za nim przyjedzie i zabierze go odemnie.

Zaczęło mi brakować tchu, spostrzegł to w tej chwili, zaniepokoił się bardzo, zrobił zastrzyk, czynił sobie wyrzuty, że mi pozwolił na wzruszającą rozmowę, zalecił milczenie, a sam siadł tuż przy łóżku i trzymał mnie za puls, obejmując przytem dłonią całą moją rękę.

I myślę, że bardziej pod wpływem tego ciepłego dotknięcia, niż pod wpływem zastrzyku uspokoiłam się i zasnęłam.

Rano była już przy mnie Oktunia, a przez cały dzień czułam się o tyle lepiej, że doktór uważał czuwanie nocą przy mnie za zbyteczne, zgodził się tylko na to, iż Oktunia będzie spała w moim pokoju na kanapie.

Od wczoraj nie mam już gorączki, tylko jeszcze muszę leżeć, bo jestem bardzo osłabiona. Uspokoiłam się też znacznie, ale jużbym chciała dostać odpowiedź od Julka, bo jego milczenie trochę zbyt długie zaczyna mnie denerwować.

Czy aby nie przypłacił także chorobą ucieczki Rózi, on taki wątły, wrażliwy i taki, jak się zdaje do niej przywiązany.

Oktunia radzi, aby napisać do Ziołeckich i poprosić o zasięgnięcie o nim wiadomości, obawiam się jednak, że interwencja osób postronnych i chociaż bardzo nam życzliwych, ale jeszcze obcych, może go urazić. Właśnie zaś w takiej chwili należy oszczędzać jego drażliwość.

Poczekam kilka dni i jeśli nie będzie wiadomości, zatelegrafuję. Gdybym była zdrowa, tobym odrazu po otrzymaniu listu Rózi pojechała do tego biedaka.

Ciężko mi myśleć, że on się sam boryka ze swojem nieszczęściem i jeszcze musi opiekować się dziećmi. Słyszę kroki doktora, będzie się gniewał, iż tak długo piszę, bo już tu raz zaglądał, więc ściskam

B.

Grzybowo, dnia 24 listopada 1928 r.

Wando Droga!

Nie masz pojęcia, co się tu u nas dzieje, a właściwie nie u nas w Grzybowie, tylko w naszej rodzinie. Julek strzelał do siebie, ale na szczęście chybił.

On ma od dzieciństwa nerwowe drżenie rąk i to go tym razem uratowało, gdyż kula poszła obok serca łamiąc żebro i przeszywając mięśnie, sama więc rana nie była niebezpieczna.

Rózia opuściła dom podczas nieobecności Julka którego wysłano do Królewca jako kurjera, gdy wrócił zastał jej list.

Można sobie wyobrazić, co to był za list, w każdym razie nikt go, oprócz Julka, nie czytał. Późną nocą, już koło drugiej strzelił do siebie. Na szczęście służąca jeszcze nie spała, gdyż prasowała narzeczone go, usłyszeli strzał i oboje wpadli do gabinetu.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Głód mieszkaniowy w Polsce

JAKIEMI ŚRODKAMI ZWALCZAĆ ZŁO?

II.

Problem rozwiązania sprawy mieszkaniowej w miastach polskich jest zagadnieniem, którego nie można i nie należy traktować pod kątem widzenia interesów tylko ludności miejskiej.

W obecnym kryzysie gospodarczym zarówno sprawy budownictwa mieszkaniowego jak i sprawy przebudowy ustroju rolnego, są temi częściami składowemi, które kryzys pogłębiają i z któremi walczyć powinno całe społeczeństwo.

Przerzucanie ciężaru zwalczania zła raz na barki ludności wiejskiej (sprawy rolnicze), to znów na ludność miejską (budownictwo mieszkaniowe) jest jedynie rozproszkowywaniem sił społecznych. Do walki powinny i w jednym i w drugim wypadku wyruszyć skoordynowane siły całego społeczeństwa.

Wracając wszakże do tematu podkreślić wypada, iż wyłuszczone pokrótce projekty budowlane w artykule poprzednim, jako jeden ze środków zwalczania kryzysu budowlanego uważają (nie wszystkie) za wskazane zniesienie reglamentacji mieszkaniowej, oraz wprowadzenie podwyżek komornego.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, o reglamentację (ochrona lokatorów), to nie sposób nie stwierdzić, iż powstała ona nie z doktryny lecz z konieczności życiowej, na tle nieustabilizowanych, powojennych stosunków gospodarczych. Nie sposób również twierdzić, że zniesienie reglamentacji wybawi nas w jednej chwili z kłopotów mieszkaniowych i przyśpieszy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Klasycznym przykładem może służyć ościenna Czechosłowacja, która doszła do wspaniałego rozkwitu akcji mieszkaniowej, nie naruszając zasady ochronnego ustawodawstwa mieszkaniowego.

Również podwyżka komornego, w obecnych warunkach gospodarczych, jest nie do pomyślenia. W kogóż bowiem ta podwyżka godzi? W spauperyzowane do ostatecznych granic szeregi pracowników umysłowych, urzędników państwowych oraz inteligencji zawodowej.

Cóż tedy czynić?

Naszem zdaniem sprawa budownictwa mieszkaniowego, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, jest sprawą ogólnopaństwową. Rząd powinien w pierwszym rzędzie zdawać sobie z tego sprawę i rok rocznie do budżetu państwa wstawiać odpowiednią sumę na cele budownictwa, oczywiście bez powiększania dla tego celu globalnej sumy budżetu. Należy w akcję budowlaną zaangażować jaknajwięcej kapitałów z ubezpieczeń społecznych, prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, albowiem kapitały te leżą dotychczas odłogiem. Oczywiście nie można tutaj zapominać o akcji zagranicą, wszakże sprawa ta jest ściśle związana ze stanem pojemności światowych rynków pieniężnych, oraz od stopnia zaufania, jakiem cieszymy się zagranicą.

Niemniej baczną uwagę należy poświęcić przebudowie naszego systemu podatkowego i przez równomierne rozłożenie ciężarów podatkowych odciążyć ludność miejską. O problemie racjonalizacji ruchu budowlanego, oraz o zwiększeniu wydajności pracy nie powinno się również zapominać. A równocześnie z tem należałoby jaknajszybciej przeprowadzić akcję doraźną: wykończyć rozpoczęte budowle, by nie poszły na marne.

Nadewszystko wszakże — w oczekiwaniu realizacji wielkich planów budowlanych — nie powinniśmy snuć przesadnych nadziei i rąk zakładać bezczynnie.

Ro-Mar

PRZEZ PORTY POLSKIE

Ruda szwedzka dla Czechosłowacji

Na mocy specjalnego porozumienia zawarto kontrakt z hutami czechosłowackiemi na dostawę w okresie 1931 — 33 r. przez porty polskie 500.000 ton rudy szwedzkiej. Ruda przeładowywana będzie zarówno w Gdańsku jak i w Gdyni, gdzie wprowadza się obecnie na nadbrzeżu Szwedzkim specjalne urządzenie dla przeładunku rudy.

Dodatnie saldo

HANDEL POLSKO - BRYTYJSKI ZA PIERWSZE PÓŁROCZE B. R.

Według ogłoszonych przez Board of Trade w Londynie danych statystycznych o obrotach w handlu zagranicznym z poszczególnemi krajami za pierwsze półrocze b. r., wynika, że bilans handlowy pomiędzy Polską a Wielką Brytanją (bez wolnego państwa Irlandji) wykazał w tym czasie saldo dodatnie na rzecz Polski.

Wartość importu z Polski do Wielkiej Brytanji wyniosła w tym okresie funt. ster. 3.965.637. Wartość natomiast eksportu towarów z Wielkiej Brytanji do Polski wyniosła funt. ster. 1.196.829. Saldo dodatnie zatem wynosi funt. sterl. 2.768.808. W tym samym okresie roku 1928 eksport nasz do Wielkiej Brytanji wynosił funt. ster. 2.924.330, podczas gdy eksport brytyjski do Polski wyniósł funt. ster. 2.448.430 przy saldzie dodatnim dla nas funt. ster. 475.900. W r. 1929 natomiast import polski do Wielkiej Brytanji osiągnął funt. ster. 2.975.872, a import towarów brytyjskich do Polski — funt. ster. 2.122.579 przy saldzie na naszą korzyść funt. ster. 853.295.

Jak wynika z cyfr powyższych, aktywność polsko - angielskiej wymiany towarowej zwiększyła się bardzo wydatnie na naszą korzyść.

Przepełnione składy

Z powodu zmniejszonego zbytu spirytusu

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wystosowała do wszystkich gorzelń okólnik, w którym zwraca uwagę, że zmniejszony zbyt spirytusu monopolowego oraz minimalny wywóz zagranicę przy jednoczesnem, wydatnem powiększeniu się produkcji kontygentowej w kampanji 1929/30, doprowadziły do nagromadzenia się zbyt dużych zapasów spirytusu w składach państwowego Monopolu Spirytusowego.

Składy te w ciągu ostatnich miesięcy roku bież. prawdopodobnie nie będą mogły przyjmować dowolnych ilości spirytusu, wyprodukowanych przez gorzelnie na poczet kampanji 1930/31. O ile więc gorzelnie rozpoczną produkcję w roku bieżącym przed końcem grudnia, zajść może ta ewentualność, iż zmuszone będą do składania spirytusu w swoich zbiornikach. Wobec tego, że nie wszystkie gorzelnie posiadają zbiorniki o pojemności, wystarczającej na magazynowanie większych ilości wyznaczonego kontygentu zakupu, gorzelnie te w wypadku nieodebrania przez Monopol Spirytusowy spirytusu zaraz po wyprodukowaniu, zmuszone będą do przerwania ruchu.

Dla uniknięcia takiego stanu rzeczy konieczne jest, aby gorzelnie z małemi zbiornikami rozpoczęły produkcję bieżącej kampanji możliwie jak najpóźniej, a w każdym razie po 1 stycznia 1931 roku.

ZALEW SOWIECKI

Drzewo rosyjskie na rynku angielskim

Rokowania o dostawę do Anglji 600.000 standartów (t. j. 3 miljony festmetów) drzewa rosyjskiego dobiegają końca.

Syndykat importowy, składający się z największych firm drzewnych Anglji, sprowadził w ubiegłym roku o 100.000 standartów więcej, niż zamierza obecnie. Rzecz jasna, że zalew drzewem rosyjskiem rynków zachodnio - europejskich odbije się b. niekorzystnie na rynkach europejskich, głównie polskim.

Spadek protestów

wekslowych w instytucjach kredytowych

W miesiącu ubiegłym w położeniu gospodarczem Polski wystąpiły silniej niż w sierpniu oznaki poprawy, powodując na rynku pieniężnym charakterystyczne zmiany. Znaczny spadek protestów wekslowych notuje przedewszystkiem Bank Polski: odsetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych wyniósł we wrześniu 3.78 proc. wobec 4.16 proc. w sierpniu i 5.29 proc. w lipcu r. b.

Opłaty notarjalne

przy sprzedaży działek parcelacyjnych

Ukazało się rozporzedzenie Ministra Sprawiedliwości, ustalające wysokość opłat notarjalnych, związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji. Opłaty te wynoszą: przy sumie aktu do 2 tys zł — 25 zł, przy sumie aktu do 40 tys zł — za pierwsze 2 tys zł — 25 zł, a od reszty 0,5%.

Obrazki z życia

PROPAGANDA W KUCHNI

Nasze t. zw. „czynniki miarodajne" lubią przy każdej okazji wysławiać nasze postępy, wysiłki i zamierzenia na polu „propagandy piękna Polski" między obcymi.

Propaganda, powiada się wówczas, to kwestja niezmiernej doniosłości. Propagandę powinni prowadzić ludzie, znający gruntownie jej najdrobniejsze nowoczesne metody, gdyż propaganda — to bogactwo dla kraju!

Wszystkie te piękne hasła rujnuje jednak zetknięcie się ich z życiem: zazwyczaj tak się bowiem dzieje, że propaganda dostaje się w najbardziej niepowołane ręce, że zamiast źródłem bogactwa staje się, niestety, źródłem niesmaku dla kraju. Na wdłowej skórze napewnoby nie spisał tych przykrości i niespodzianek, jakie spotykają cudzoziemca, gdy pragnie z bliska poznać piękno Polski i jej urządzeń.

Wszelki przykład idzie zgóry, tak też i w dziedzinie propagandy — Ministerstwo Robót Publicznych a raczej jego referent turystyczny służy przykładem, jak propagandy prowadzić... nie należy! Np. ostatnio: biura referatu turystycznego, które licznie odwiedzane były przez cudzoziemców zostały przeniesione do budowanego na ul. Chałubińskiego nowego gmachu Ministerstwa. Pomijając już brak dogodnej komunikacji tramwajowej — należy podkreślić, że biura „propagandy turystycznej" zostały umieszczone w kilku maleńkich klitkach i kuchence, których właściwem przeznaczeniem jest: mieszkanie dla służby. Zamiast woźnych — mieszka w tych „salonach" narazie propaganda piękna Polski, ku sarkaniu i podziwowi cudzoziemców, którzy po błocie, przez deski szukają dostępu do owych recepcyjnych „salonów"...

Małe błędy kompromitują wielkie poczynania. Niechaj nauczy się tej zasady Ministerstwo Robót Publicznych!

Cis.

Połączenie

Porozumienie z koncernem Firleya

Celem zracjonalizowania produkcji cementu zjednoczone zakłady koncernu Firleyowskiego weszły w porozumienie z zakładami Solvaya w Polsce i krakowską fabryką Portland Cementu „Bonarka".

Lokaty zagraniczne

Bank Wypłat Międzynarodowych lokuje kapitały w Banku Polskim

Bank Wypłat Międzynarodowych w Bazylei, który jest jedną z najpotężniejszych organizacyj finansowych w świecie, dysponuje znacznemi środkami finansowemi, które w myśl statutu tego Banku, mają być lokowane w bankach emisyjnych krajów o trwałej i pewnej walucie.

Bank Wypłat Międzynarodowych, którego udziałowcem jest również Polska za pośrednictwem Banku Polskiego, uważa za jedno ze swych głównych zadań ścisłą współpracę z bankami emisyjnemi świata. Z uwagi na to, że Bank Polski reprezentuje na zewnątrz silną i trwałą walutę polską, nawiązał Bank Wypłat Międzynarodowych bliższe stosunki z naszą instytucją emisyjną i ulokował już pewną kwotę z wolnych swych kapitałów w Banku Polskim.

W kołach fachowych wyrażają przekonanie, że nawiązany w ten sposób kontakt między Bankiem Polskim a Bankiem Wypłat Międzynarodowych w Bazylei rozwinie się z czasem bardzo wydatnie, a lokaty potężnego banku bazylejskiego w Banku Polskim wzrosną.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Wyszedł z druku zeszyt 19 „*Wiadomości Statystycznych*". Zawiera on w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: *Stanu Gospodarczego Polski* oraz państw zagranicznych w zakresie *produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności* oraz dział: różne.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.95½; Franki franc. 35.02.

DEWIZY

Holandja 359.85; Kopenhaga 238.75; Londyn 43.35; Nowy Jork 8.912; Nowy Jork (kabel) 8.922; Paryż 35.02; Praga 26.47; Szwajcarja 173.35; Włochy 46.72; Wiedeń 125.87.

Popyt mniejszy, tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza. Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.95. Rubel złoty 4.76½. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 105.75—104.00—105.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 57.00; 5 proc. knowersyjna 55.50; 3 proc. poż. premj. budowl. 50.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 48.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 53.25—53.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.25 — 56.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 74.75 —74.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.75—67.50; 8 proc. L. Z. Kielc 62.50; 8 proc. Piotrkowa 64.00; 10 proc. Siedlec 78.00; 8 proc. Kalisza 64.00; 8 proc. L. Z. Częstochowy 64.00; 10 proc. L. Z. Radomia 78.00.

AKCJE

E. Polski 164.00; Węgiel 40.00; Norblin 45.00; Ostrowiec 54.00; Starachowice 12.00 — 12.25. Haberbusch 114.00.

Z pożyczek państwowych słabsza 4 proc. premjowa inwestycyjna. Dla listów i akcyj tendencja przeważnie słabsza.

ZBOŻE

POZNAN: Żyto 17.75—18.25, pszenica 25.25—27.00, jęczmień browarowy 25.50—27.50, przemiałowy 19.00—21.50, owies 17.00—19.00, mąka żytnia 65 proc. 28.50, pszenna 65% 45.50—48.50, otręby żytnie 11.00—12.00, pszenne 13.50—14.50, pszenne grube 15.50—16.50, rzepak 45—47, groch Wiktorja 30—35, słoma prasowana 2.40—2.60, siano luźne 7—8, prasowene 8—9, ziemniaki jadalne 2.30—2.60. Usposobienie spokojne.

LWÓW: Pszenica dworska ex 1930 762 q/1 26.50—27, pszenica krajowa zbiorowa ex 1930 741.5q/1 24.25—24.75, żyto małopolskie jednolite ex 1930 700q/1 17.25—17.75, jęczmień małop. przemiał. ex 1930 637 q/1 17.50—18, owies małop. ex 19030 451 q/1 16.50—17.

SĘDZIA - KOMISARZ

Masy Upadłości firmy Mojlech Młynek ogłasza, że Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 29 września 1930 r. postanowił ogłosić upadłość firmy Mojlech Młynek z siedzibą firmy w Warszawie przy ul. Nalewki 41 w osobie Mojlecha Młynka, mianując Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Natana Wohla (Zielna 8), Kuratorem zaś adwokata Zbigniewa Stypułkowskiego (Czackiego 12). Wskutek powyższego wierzyciele upadłej firmy i jej dłużnicy obowiązani są donieść bezzwłocznie adwokatowi Stypułkowskiemu, lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Warszawie (Sekcja Upadłościowa) o swoich pretensjach do upadłej firmy i o należnościach, które im przypadają chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, pieniężnych sumach i funduszach, należnych upadłej firmie, lub znajdujących się w ich posiadaniu, lub rozporządzeniu.

Zarazem na mocy art. 476 Kod. Handl. Sędzia - Komisarz wzywa wszystkich wierzycieli, aby w dniu 10 października o godz. 1 p. p. i w dniu 13 października o godz. 12 w południe stawili się osobiście, lub przez pełnomocników w Sekcji Upadłościowej Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie ul. Miodowa 15 celem wysłuchania sprawozdania Kuratora upadłości i wyboru kandydatów na Syndyka Tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w wyżej oznaczonym terminie może spowodować umorzenie postępowania upadłościowego.

Warszawa dnia 6 października 1930.
(—) *Natan Wohl, Sędzia - Komisarz.*

WOJ. KIELECKIE

CZĘSTOCHOWA

Szczegóły „zniknięcia" więźnia. — Sensacyjna ucieczka międzynarodowego bandyty i kasiarza „Szpicbródki" Cichockiego z więzienia w Częstochowie — wywołała zrozumiałą konsternację, zwłaszcza wobec zagadkowych okoliczności ucieczki. Cichocki, główny sprawca głośnego na wiosnę r. b. podkopu pod skarbiec Banku Polskiego, miał stanąć niebawem przed sądem, gdy oto w przeddzień niemal procesu uciekł, osłaniając temsamem niewykrytych wspólników podkopu. Stwierdzono raz jeszcze, że cela, w której siedział Cichocki nie wykazuje absolutnie żadnych śladów gwałtownej ucieczki. Sprytny „Szpicbródka", jakby zapadł się pod ziemię. Również potwierdza się wiadomość nasza, że w przeddzień ucieczki nadeszła do Częstochowy znaczna suma pieniężna do dyspozycji bandyty. Pieniądze te odebrano w pewnem mieszkaniu w Częstochowie.

W środę rano prokurator sądu okręgowego w Piotrkowie, do którego okręgu należy Częstochowa, w porozumieniu z prokuratorem sądu apel. w Warszawie polecił organom śledczym w Częstochowie przeprowadzenie energicznych dochodzeń.

RADOM

Wyznaczenie komisarza rządowego. — Dnia 1 października decyzją Min. Spraw Wewnętrznych została rozwiązana rada miejska i magistrat m. Radomia. Powodem dla którego rozwiązano radę i zarząd miasta było ogromne zadłużenie sięgające sumy 35 milj. zł., niewypłacalność magistratu pensji jego urzędnikom. Z wielkiem tupetem obejmowali socjaliści władzę magistratu m. Radomia, ale po cichutku i bez hałasu władzę tę oddawali. Komisarzem został p. Wiktor Pietrusiewicz dotychczasowy urzędnik Banku Handlowego w Radomiu, zastępcą p. Jastrzębski kierownik Związku Szpitalnictwa miejskiego.

Konsekracja kościoła garnizonowego. — W dniu 5 października dokonał uroczystej konsekracji kościoła garnizonowego J. E. ks. biskup polowy, Stanisław Gall.

Przed kilku laty kościół garnizonowy przerobiony został z cerkwi prawosławnej. Obecnie przed konsekracją dokonano nowych przeróbek, wstawiono nowy organ, wewnątrz odbielono. Kościół garnizonowy przedstawia się może najładniej ze wszystkich kościołów radomskich. Zasługa to czcigodnego kapelana ks. Bronisława Wyganowskiego, który swoim taktem i oddaniem się dla sprawy, zjednał sobie sympatję społeczeństwa radomskiego a co za tem pomoc w tem zbożnem dziele.

Dużą pomoc okazał ks. kapelanowi dowódca garnizonu płk. G. Kawiński. Kolejarze — na czele z p. A. Rybickim wice - dyrektorem radomskiej dyrekcji kolejowej — sprawili piękny czternastogłosowy organ. Organ ten po raz pierwszy zagrał podczas konsekracji kościoła.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Blok wyborczy Ch. D. i Stronnictwa Nar. — Na terenie Zachodniej Małopolski doszło do zawarcia układu wyborczego między Ch. D. i Stronnictwem Narodowem. Na podstawie układu w 7 okręgach Małopolski Zach. zostaną wystawione wspólne listy, przyczem w okręgu krakowskim, tarnowskim i jasielskim, czołowymi kandydatami będą członkowie Ch. D.,

NOWE ARESZTOWANIA TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE NIE DA SIĘ SPROWOKOWAĆ

(Korespondencja własna).

Lwów, 8 października

Ostatnie, energiczne wystąpienie władz bezpieczeństwa wobec zbrodniczej akcji Ukraińców społeczeństwo tutejsze przyjęło z dużem zadowoleniem. Wbrew enuncjacjom metropolity Szeptyckiego, „plebanje ruskie" biorą, niestety, udział w akcji hajdamaków ukraińskich.

W domu bowiem ks. Strybczuka, w osadzie Strylcza, przeprowadzono rewizję, która dała nadspodziewany wynik. Znaleziono dużą ilość broni palnej. W tej samej miejscowości u jednego z chłopów, wybitnego działacza U. O. W. znaleziono cały arsenał z bronią i materjałami wybuchowemi.

W okolicach Horodenki w gm. Serafińce mieści się spółdzielnia spożywcza, gdzie policja wraz z wojskiem znalazła duży zapas prochu, dynamitu i kilka przygotowanych bomb, które były identyczne z bombami, jakiemi dokonano zamachu. w czasie otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie.

Na plebanji w Kutach (w powiecie Kossowskim) w mieszkaniu ks. Stefanowicza, znaleziono kilkanaście rakiet i zapalników używanych do wzniecania pożarów. Wszystkich terorystów aresztowano i osadzono w więzieniu.

Jednocześnie wczoraj rano policja aresztowała grecko - katolickiego ks. Izydora Sochackiego, parocha z miejscowości Gaje, niedaleko Lwowa. Ks. Sochacki oskarżony jest o zdradę stanu i dostarczanie zamachowcom materjałów wybuchowych.

W związku z temi aresztowaniami, powiatowa komenda policji w Horodence otrzymała list z pogróżkami, w którym hajdamacy zapowiadają „nowe wielkie dzieło".

To wszystko świadczy jednak, że w zamachach — mimo kategorycznych zapewnień metropolity Szeptyckiego —bierze czynny udział duchowieństwo grecko - katolickie.

Dość charakterystyczne, że ostatnio ukazały się dość szeroko kolportowane ulotki, w których „lud ruski" potępia akcję terorystów.

Społeczeństwo polskie, osiadłe na najbardziej wysuniętych rubieżach wschodnich, pomoga władzom bezpieczeństwa w walce z terorystami.

Należy podziwiać postawę Polaków z kresów wschodnich, którzy nie dają się sprowokować wystąpieniami Ukraińców.

Silne, zorganizowane społeczeństwo nasze na kresach wsch. winno być odpowiedzią na wszelkie wybryki ze strony zamachowców. W tym kierunku zaczyna się gruntowna akcja.

Jako pierwsza jaskółka jednolitej akcji obywatelstwa polskiego w Małopolsce Wschodniej jest list, wydany przez grono ziemian nawołujący Polaków do spokoju i organizowania się.

Lwów w tej pracy niewątpliwie zajmie pierwsze miejsce.

R. D.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Zuchwały zamach na urząd pocztowy. — W ubiegły poniedziałek wieczorem do urzędu pocztowego przy ul. Zakrętowej 15 zgłosili się dwaj osobnicy w mundurach funkcjonarjuszy pocztowych i przedstawiwszy odpowiednie dokumenty, wystawione przez urząd pocztowy Wilno I, zażądali wydania pieniędzy, jakie wpłynęły w tym dniu do urzędu.

Kierowniczka urzędu szybko obliczyła wpływy i po otrzymaniu pokwitowania na 25 tys zł, pieniądze przybyłym wręczyła.

W chwili, gdy funkcjonarjusze wychodzili z wartościowym workiem zostali nagle zatrzymani przez agenta policji i natychmiast przewiezieni do komendy policji.

Władze bezpieczeństwa otrzymały przed paru dniami informacje, że na urząd pocztowy przy ul. Zakrętowej ma być urządzony napad. Po bliższem zbadaniu otrzymanych informacyj okazało się, że ma się do czynienia z zorganizowaną bandą, która postanowiła zawładnąć pieniędzmi drogą podstępu i fałszerstwa.

Do bandy należeli: b. funkcjonarjusz pocztowy Józef Rudak, Władysław Miazga (Beliny 6), Apolonjusz Butkiewicz (Połocka 9), Józef Tatjaniec (Wielka 22) i Władysław Denisewicz, funkcjonarjusz poczty.

Rudak i Miazga byli tymi którzy usiłowali podjąć pieniądze, Butkiewicz sfałszował podpisy i pieczęcie na dokumentach, Tatjaniec finansował całe przedsięwzięcie zaś Denisewicz dostarczył potrzebnych blankietów i worek na pieniądze. Rudak i Miazga byli przez cały czas obserwowani.

Unieszkodliwienie przestępców na stąpiło tak błyskawicznie, że Rudak nie miał czasu wydobyć rewolwer w jaki się zaopatrzył w drodze do urzędu pocztowego.

Policja aresztowała następnie wszystkich pozostałych członków bandy.

Litwini nie biorą udziału w wyborach. — Wczoraj odbyło się w Wilnie plenarne posiedzenie Tymczasowego Litewskiego Komitetu Narodowego. Tematem obrad była sprawa wzięcia udziału przez Litwinów w wyborach do Sejmu i Senatu.

W toku długiej i gorącej dyskusji stwierdzono, że wobec znikomej liczby Litwinów zamieszkałych w Polsce, nie mogą oni liczyć na przeprowadzenie do Sejmu ani jednego przedstawiciela własnego. Wobec tego zaś, iż dla mniejszości litewskiej nie jest wskazane łączenie się z jakiemikolwiek innemi mniejszościami narodowemi — Tymczasowy Litewski Komitet Narodowy postanowił wezwać społeczeństwo litewskie w Polsce do powstrzymania się od głosowania przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Kandydaci do Sejmu z listy komunistycznej. — Dowiadujemy się, że komuniści na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, wbrew pierwotnemu planowi przyłączenia się do listy wyborczej PPS — lewicy, postanowili wystąpić do wyborów samodzielnie.

Łódzka lista okręgowa komunistów została ustalona ostatecznie. Na czele jej figurują b. poseł Henryk Bittner, który zbiegł przed kilkoma miesiącami do Rosji sowieckiej, na drugiem miejscu komuniści łódzcy stawiają kandydaturę poety i dramaturga Witolda Wandurskiego, który w swoim czasie został zwolniony za kaucją z więzienia w Łodzi i zbiegł drogą morską do Rosji sowieckiej, gdzie obecnie zajmuje stanowisko dyrektora teatru w Kijowie.

Afera wekslowa. — Zarząd główny stowarzyszenia b. więźniów politycznych w Warszawie powiadomiony został o tem, że na terenie Łodzi pojawiły się weksle, wystawione przez b. prezesa tegoż stowarzyszenia p. Stanisława Nowakowskiego. Weksle te niehonorowane przez wystawcę szły do protestu. W związku z tem, prezes stowarzyszenia b. więźniów politycznych p. Nowakowski, który jest jednocześnie radnym m. Łodzi zawieszony został w swoich czynnościach.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Polska bandera na Dunaju. — Tutejsze biuro towarzystwa Żegluga Polska otrzymało zawiadomienie, że transportowiec polski „Krawów" ukończył ładowanie zboża w rumuńskich portach na Dunaju, Brailі i Galacu i ruszył z ładunkiem do portów skandynawskich.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Socjaliści niemieccy wspólnie z centrolewem. — Dowiadujemy się, że niemiecka partja socjalistyczna na Górnym Śląsku przystąpiła do centrolewu na okres wyborów do Sejmu i Senatu.

W okręgach śląskich na listach centrolewu kandydować będą przedstawiciele socjalistów niemieckich, a mianowicie, w okręgu Katowice: p.p. Peschka i Wangierek, a w okręgu Królewska Huta: p.p. Herman i Sowa.

Do Senatu z woj. śląskiego na trzeciem i czwartem miejscu listy centrolewu kandydować będą z ramienia socjalistów niemieckich p.p. Bluszcz i Wiesner.

Do sejmu śląskiego socjaliści niemieccy kandydować będą samodzielnie, a mianowicie w okręgu Cieszyn na czele niemieckiej listy socjalistycznej stanie dr. Glücksmann, a w okręgu Katowice i w okręgu Królewska Huta listy socjalistów niemieckich prowadzić będzie red. Kowoll.

Przeciw Niemcom górnośląskiej centrali gazowej. — Szereg organizacyj społecznych na Górnym Śląsku wszczęło kampanję, domagającą się sanacji w górnośląskiej centrali gazowej. Towarzystwo to, które dostarcza gaz świetlny dla 17-tu miast i gmin Śląska, kierowane jest wyłącznie przez Niemców, obywateli niemiec kich. W dyrekcji towarzystwa nie zasiada ani jeden Polak.

DZIAŁ LEKARSKI

RADY STAREGO LEKARZA

CHOROBY „AUTOMOBILOWE"

Gwałtowny rozwój automobilizmu wraz z jego wszystkimi rekordami wywołał szereg chorób, — które medycyna nazwała — automobilowemi.

Przejawy tych chorób są bardzo różnorodne: dotyczą przedewszystkiem chorób skórnych.

Choroby te są rezultatem nienależytego przestrzegania higjeny, niedostatecznego mycia rąk i usuwania z nich pozostałości po czyszczeniu maszyny, olejów, benzyny i natty.

Nienależycie dostosowane ubranie powoduje szereg chorób płucnych i przewodów oddechowych. Strój nie powinien być ciężki, dlatego też odpowiedniejsza jest wełna, aniżeli futro. Natomiast ręce i nogi powinny być doskonale uchronione od zimna.

Kurz i pył powoduje nietylko ostre przejawy, występujące w przewodach oddechowych, ale działa również fatalnie na skórę.

Rzecz prosta, że jakość ubrania należy regulować według tego, czy wóz jest zamknięty, czy też otwarty.

Kurz atakuje przedewszystkiem oczy; to też użycie szkieł odpowiednich jest rzeczą nieodzowną.

Napięcie nerwowe, występujące zwłaszcza podczas emocjonalnych biegów, odbija się również na całości organizmu. Jedynym środkiem łagodzącym przejawy chorób nerwowych, wynikłych z nadużywania jazdy samochodem — jest przerwanie korzystania z tego rodzaju środka lokomocji.

ŻYCIE STOLICY

PRZEDSZKOLE NA ANNOPOLU

Na wniosek komitetu rozbudowy będą wznowione roboty przy budowie domu jednopiętrowego, przeznaczonego na pomieszczenie świetlicy — przedszkola na terenie kolonji domów dla bezdomnych na Annopolu, kosztem 90 tys. zł.

WYCIECZKI PO WARSZAWIE

Wydział oświaty i kultury magistratu organizuje w dniach najbliższych następujące wycieczki: w piątek dnia 10 b. m., browary warszawskie „Haberbusch i Schiele"; w niedzielę dn. 12-go b. m.: 1) Wilanów i Natolin, 2) Wystawa w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, 3) Aparatura dźwiękowa kina miejskiego, 4) Biały Domek w Łazienkach, Teatr w Pomarańczarni; we wtorek dnia 14 b. m., Wystawa sztuki ludowej w kamienicy Baryczków. Informacje i zapisy w biurze wydziału (Senatorska 14) tel. 280-85.

ZWIĄZEK INSTYTUCYJ OPIEKI SPOŁECZNEJ

Założony niedawno związek polskich instytucyj opieki społecznej zwrócił się do Rady zjazdów samorządów powiatowych z gorącym apelem o przystąpienie do związku i propagowanie jego idei przewodniej na swych terenach. Zadaniem związku jest współdziałanie w dziedzinie opieki społecznej z urzędami państwowymi i samorządowymi pomoc zrzeszonym instytucjom w wykonywaniu ich obowiązków, do konywanie na życzenie władz podziału subwencyj, uzgadnianie działalności poszczególnych stowarzyszeń dla wspólnej wydajnej pracy.

POKAZ MÓD U BR. JABŁKOWSKICH

W ostatnich dniach września odbył się w firmie „Bracia Jabłkowscy" niezmiernie interesujący pokaz mód i modeli jesiennych. Pokaz rozpoczęto od pyżam, których zademostrowano wiele, barwnych i lekkich, zrobionych z efektownych flanelek, wzorzystych jedwabi sztucznych i t. p. Różnobarwność i wielki wybór pyżam nęciły oko, tak jak ich wyjątkowo niska cena kusiła kieszeń! Jakby dla kontrastu — zaraz po „negliżu" za prezentowano efektowne stroje sportowe, których krój, fason i kolor dyktował w tym roku Wiedeń. Suknie popołudniowe były wszystkie, bez wyjątku, długie, uszyte z materjałów ciężkich w kolorach ciemno zielonym i wszystkich jego odcieniach oraz kasztanowym i czarnym. Bardzo obficie zaprezentowano — wełny!

Wśród strojów balowych zwraca całą uwagę pomysłowa kompozycja sukni pp. art. mal. Raczyńskiej i Arciszewskiej.

Suknie wizytowe noszone będą z nakładanemi rękawami, lub bez; i jedne i drugie na pokazie wypadły bardzo interesująco. Okrycia zimowe — najmodniejsze z gładkiego sukna, bogato przybrane futrem o wysokich kołnierzach futrzanych. Efektowne, piękne i estetyczne...

Jola

NASZA ANKIETA O OBECNEM POŁOŻENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

POSTULATY URZĘDNIKÓW ADMINISTRACJI

WYWIAD Z PREZESEM STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. P. DR. ST. WARMSKIM

— Panie Prezesie! W związku z naszą ankietą pozwalam sobie trudzić Pana o analogiczne informacje w stosunku do urzędników państwowych?

— Bardzo chętnie służę Panu redaktorowi żądanemi informacjami. W tym celu zapoznam Pana z naszemi pracami, gdyż one są najdokładniejszym wyrazem trosk i bolączek, nurtujących świat urzędniczy.

— A więc przedewszystkiem w zakresie stosunków służbowych?

— Tak jest. W tej dziedzinie nasza organizacja może się pochwalić istotnie poważną pracą. Oto opracowaliśmy projekt nowej pragmatyki urzędniczej, ujęty w formę ustawy. Projekt ten jest wyrazem naszych poglądów na istotną rolę urzędnika w nowoczesnem państwie, jako przedewszystkiem wykonawcy obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

— Czy nie zechciałby Pan Prezes zapoznać mnie z ważniejszemi postanowieniami projektu?

— Chętnie, ale zwracam uwagę, iż będzie to dość trudne, gdyż projektowana przez nas ustawa zawiera około stu artykułów. Wymienię Panu najważniejsze postanowienia projektu:

1) w zakresie charakteru stosunku służbowego przewiduje się jeden rodzaj urzędników, odpowiadający obecnym urzędnikom ustalonym w służbie państwowej,

2) znosi się sztuczny podział stanowisk na trzy kategorje oraz zbędne tytuły i stopnie służbowe,

3) wprowadza się nowe pojęcie: „przygotowanie zawodowe" pod którym S. U. P. rozumie dokształcanie urzędników ujęte w ściśle określony system w postaci specjalnych studjów dla różnych gałęzi służby, a które byłyby równoznaczne z cenzusem naukowym,

4) wprowadza się awans automatyczny, gwarantujący urzędnikowi osiąganie co pewien okres czasu wyższej grupy uposażenia,

5) obsadzenie stanowisk urzędniczych przewiduje się w zasadzie w drodze konkursu,

6) ogranicza się swobodne uznanie władzy w zakresie przeniesień z urzędu do innych miejscowości,

7) okres przebywania w stanie nieczynnym zwiększa się do lat 2-ch,

8) do Komisyj kwalifikacyjnych wprowadza się element urzędniczy z wyboru samych urzędników,

9) czas pracy urzędników ustala się na 35 godzin tygodniowo, przyczem dodatkowe wynagrodzenia za godziny nadliczbowe oblicza się na zasadach analogicznych dla postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu,

10) okres maksymalny płatnego urlopu dla poratowania zdrowia podwyższa się — na wzór nauczycielstwa — do jednego roku,

11) zapewnia się urzędnikowi i jego rodzinie bezpłatne leczenie (również szpitalne i sanatoryjne i środki lecznicze i t. d.).

— Ależ to jest wprost ogrom zagadnień! Co się dzieje obecnie z projektem Panów?

— Przedstawiliśmy go p. ministrowi Beckowi, który z kolei przekazał ten projekt do przepracowania Komisji do usprawnienia administracji publicznej.

— Jakież pozatem mają Panowie postulaty?

— W dziedzinie dyscyplinarnej i emerytalnej opracowaliśmy projekty zmian w obowiązujących ustawach i przedstawiliśmy je czynnikom rządowym.

Dla zobrazowania całokształtu naszych postulatów udzielę Panu Redaktorowi informacyj o wytycznych, jakiemi kierowaliśmy się przy opracowywaniu tych projektów.

W zakresie ustawy dyscyplinarnej proponujemy następujące zmiany:

1) do Komisji dyscyplinarnych wprowadzamy element sędziowski na przewodniczących oraz element wybieralny z grona urzędników oraz przewidujemy zasadę bezpośredniości dowodu w postępowaniu dyscyplinarnem,

2) wprowadzamy instytucję rewizji w instytucji odwoławczej,

3) przewidujemy możność podjęcia się obrony przez adwokatów, wkońcu wprowadzamy instytucję przedstawienia i zatarcia skazania.

— A w dziedzinie emerytalnej?

— Znów multum postulatów, które oczekują oddawna realizacji. Do najważniejszych z nich należą:

1) zasada ciągłości praw emerytalnych w wypadku przejścia urzędnika do służby samorządowej lub pracy prywatnej i odwrotnie,

2) postulaty, wynikające z założenia, iż uprawnienia emerytalne funkcjonarjuszów państwowych nie mogą być mniejsze od uprawnień, przewidzianych dla ogółu pracowników umysłowych rozporządzeniem Prezydenta Rz. P. z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu społecznem,

wreszcie 3) zaliczenie w całości do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych, zaliczonych przez Komisję Weryfikacyjne.

— Pozostaje więc tylko jedna jeszcze dziedzina bolączek, bodaj najważniejsza, a tą jest sytuacja materjalna urzędników.

— Beznadziejność! Nie zamierzam też z tego powodu przytaczać naszych dezyderatów w tej dziedzinie. Są one zresztą ogólnie znane, jak również znanem jest stanowisko sfer rządowych.

Na tem rozmowę zakończyliśmy.

Żegnamy Pana Prezesa Warmskiego serdecznemi życzeniami płodnych wyników w tej nad wyraz intensywnej pracy, prowadzonej przez S. U. P. Rz. P. w niesłychanie ciężkich warunkach.

Z sali sądowej

MŁODA KOBIETA SKAZANA NA ŚMIERĆ

Znane są sądom wyrafinowanie zbrodnicze typy, w których nie znajdzie się ani krzty sumienia ni litości. Jedynie tam w zakamarkach duszy mieści się ziarno nienawiści, które w swej konsekwencji wydaje straszliwe owoce.

Takim typem była młoda dziewczyna, 21-letnia Marja Buczkowska. Wyszła ona zamąż z czystych wyrachowań materjalnych, za człowieka, którego nienawidziła.

Częste nieznaski domowe stwarzały atmosferę, niemożliwą do oddychania. Aż pewnego dnia naleziono Buczkowskiego zabitego. Władze bezpieczeństwa stwierdziły, że morderstwa dokonali Buczkowska wraz ze swoim bratem 16-letnim Bałaszem.

Stanęli oni przed sądem przysięgłych w Przemyślu, który werdyktem skazał Bałasza na dziesięć lat ciężkiego więzienia z zastosowaniem ciemnicy (oskarżony trzymany jest wówczas w ciemnej celi przez 24 godziny w każdą rocznicę ohydnej zbrodni), Buczkowska zaś została skazana na karę śmierci przez powieszenie.

Od wyroku tego oskarżeni odwołali się do Sądu Najwyższego, który na ostatniem posiedzeniu zatwierdził in extenso wyrok Sądu przysięgłych.

Buczkowska, skazana na śmierć zwróciła się do P. Prezydenta Rzplitej, o zamienienie jej kary śmierci na bezterminowe więzienie.

Jeżeli P. Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski, to Buczkowska zawiśnie na szubienicy.

Dużem obciążeniem winy zabójczyni jest fakt, że zbrodni dokonywała ona z premedytacją a przygotowania czyniła od szeregu miesięcy.

W.

KONCERT NA RZECZ „BRATNIEJ POMOCY"

Staraniem T-wa „Bratnia Pomoc" S. U. W. w dniu 11 października 1930 r. o godz. 20-ej w sali T-wa higienicznego (Karowa 31) odbędzie się Wielki Koncert.

Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na kupno sztandaru dla Bratniej Pomocy S. U. Warsz.

Jaka będzie pogoda?

Przeważnie pochmurno i deszcze przy silniejszych (na wybrzeżu burzliwych) wiatrach południowych zbaczających na zachód. Na wschodzie kraju lekkie, na zachodzie znaczniejsze ochłodzenie.

Echa ulicy

DARY

Jak wiadomo — Magistrat otrzymał świeżo z Holandji miły pachnący dar. Nie sery, Boże broń, ani śledzie, jeno autentyczne holenderskie hjacynty, które służyć mają ku ozdobie miasta i uciesze obywateli. Bardzo to piękne z holenderskiej strony, że tak o naszym Magistracie pamięta, zresztą, zawsze to lepiej dostać prezent, niż go komu innemu dać, ale — czyż jedną tylko Holandję mamy między przyjaciółmi? Pomyślcie, przyjaciele, jakby to było pięknie, gdyby tak zaczęto nad syłać Warszawie — dary! Holandja — cebulki, Italja — wino, Hiszpanja — byki, Francja — perfumy, Ameryka — forsę! O to właśnie ostatnie najbardziej chodzi. Cebulki Magistrat dostanie, dostałby i kwiaty nawet, gdyby chciał; ale pieniedzy — tych mu nikt, niestety, ofiarować nie chce.

Ani swoi, ani obcy. I dlatego pracownicy miejscy wciąż jeszcze czekają na wypłatę!

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 12-go b. m.

WARSZAWA: 10.15—11.45. Nabożeństwo z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt p. t. „Zbiór i przechowywanie warzyw". 14.20. Muzyka. 14.30. Odczyt p. t. „Kryzys rolny a spółdzielczość rolnicza". 14.50. Muzyka. 15.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.20. Muzyka. 15.40—16.00. Program dla dzieci wiejskich. 16.00—16.20. Skrzynka pocztowa. 16.20. Muzyka gramof. 16.40—16.55. „Wśród czerwonoskórych". 16.55. Muzyka gramof. 17.15—17.30. Wiad. przyj. i pożyt. 17.40. Koncert Reprezent. Ork. P. P. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25. Feljeton p. t. „W butach i bez butów". 19.40. Muzyka gramof. 20.00. Słuchow. z Wilna p. t. „Państwo Tutkowie na wileńskiem letnisku". 20.30. Koncert popul. 21.10. Kwadrans liter. 21.25. D. c. koncertu. 22.00—22.15. Feljeton p. t. „Bożkowie". 22.15. Recital fortep. 22.50—23.00. Kom.: meteor. polic., sport. 23.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—14.00. Poranek symf. 14.00—14.30. Odczyt. z Warsz. i utwory solowe. 14.30. Pogad. dla rolników. 14.50. Muzyka z Warsz. 15.20—15.40. Muzyka z Warsz. 15.40—16.00. Transmisja z Warsz. 16.20—16.40. Muzyka gramof.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Dawidowicz Marjanna, l. 56 godz. 9, kapl. Powązk.; Tyborowski Jan, l. 64 godz. 10 kośc. św. Florjana; Jackowska Marja, l. 61 godz. 10 kośc. Powązk.; Ditri Antoni, l. 80 godz. 10 kośc. św. Florjana; Bem Ferdynand. l. 78 godz. 10 kośc. św. Jana.

BRÓDNO

Legut Feliks, l. 50 godz. 14 Dzika 75; Wiśniewski Jan, l. 74 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Orłowska Janina, l. 8 godz. 10 szp. Karola i Marji; Białogrodzki Emil, l. 71 godz. 13 szp. Dz. Jezus.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce: (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się. Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Przedm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.